

**KAPŁAN KONSTANTY DAMROT.
KAZANIE BISKUPA GLIWICKIEGO
WYGŁOSZONE 5 MARCA 1995 R.
W 100 ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. DAMROTA**

Wstęp

U początku Wielkiego Postu gromadzi nas, tu w Pilchowicach, w kościele parafialnym niecodzienna uroczystość, związana z setną rocznicą śmierci Księdza Konstantego Damrota. Ziemia przyklasztornego cmentarza przygarnęła przed stu laty jego doczesne szczątki.

Czas Wielkiego Postu przypomina nam jakże ważne dwie prawdy odnoszące się do życia ludzkiego:

- prawdę o przemijalności ziemskiego życia; „Pamiętaj człowiecze, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”,
- prawdę o doskonaleniu swojego życia; „Pokutujcie — przemieniajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Prawda o doskonaleniu swojego życia ma bazować na fundamencie pouczenia Bożego, na fundamencie Ewangelii.

Dla tych, co kierują się tymi wskazaniem, śmierć nie oznacza, że człowiek już nie żyje; wprawdzie umiera, ale żyje i oznacza początek nowego życia. Co więcej, bazując na tym pouczeniu Bożym, realizując je w konkretnych wymiarach rzeczywistości ziemskiej, dobrze wykorzystując dane przez Boga charyzmaty, uzdolnienia by służyć bliźnim, człowiek zasługuje i na pamięć wśród żyjących.

I. Pouczenie z czytań Liturgii Słowa

Pouczenie Boże, płynące z dzisiejszej Ewangelii, przeznaczonej na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu („C”) zawiera ważne wskazania na drogę życia człowieka. Każdy zatroskany jest o to, co nazywamy codziennym pożywieniem, powszednim chlebem. Chrystus jednak dodaje, że codziennym pokarmem na nasze życie ma być i Słowo Boże, jeśli człowiek ma wzrastać i to w pełnym wymiarze. Człowiek będzie zawsze kuszony i to na różne sposoby, czy to bogactwem, majątkiem, pozyskiwaniem do piastowania władzy, by zapomniał, wyrzekł się tego co boskie. Chrystus uczy, że trzeba być panem swojej woli, która dla człowieka wiary jest zgodna z wolą Bożą.

II. Ksiądz Konstanty Damrot

Drodzy Bracia i Siostry!

Spróbujmy na tle przedstawionych tu myśli, wypływających z nauki Chrystusa — Ewangelii przypatrzeć się postaci kapłana, zmarłego przed stu laty.

1. Zgromadzeni jesteśmy na Eucharystii, na wielkiej Modlitwie Dziękczynienia. Choć odszedł z tej ziemi, to jednak i dziś składamy Ojcu Niebieskiemu w Ofierze Jezusa Chrystusa dziękczynienie za syna tej Ziemi Śląskiej. Na jednym z pomników parafianie kazali wyrzeć słowa: „Dobrze, że byłeś tu z nami”. Dziękujemy dziś Bogu za to, że po prostu był, że pracował i działał na tej ziemi dla chwały Bożej i dla dobra człowieka.

2. Nie miejsce dziś na to, by w czasie Mszy św. wygłaszać referat o całym jego życiu. Byłoby to zresztą niemożliwe. W ostatnich dniach ukazało się kilka artykułów w

naszej prasie, w tym i w „Gościu Niedzielnym”. We wczorajszej, nadzwyczajnej sesji Rady Gminy powiedziano dużo na Jego temat. Wielu pisarzy i uczonych zajmowało się tą postacią, także w okresie powojennym, idąc po linii: pisarz — poeta — pedagog — *działacz społeczny*. Tu warto wspomnieć autorów, niektóre ich opracowania:

Reiter	—	„Młodzieńcze lata Konstantego Damrota” „Działalność społeczna Konstantego Damrota”
Guła	—	„Poezja Konstantego Damrota”
Sochacka	—	„Konstanty Damrot obrońca polskości na Śląsku”
Marek	—	„Konstanty Damrot”
Kajłoch	—	„Konstanty Damrot — życie i twórczość literacka”.

Dzieła te ukazały się zasadniczo przed 1968 rokiem. Oczywiście wstydliwą rzeczą było podać w tytule: Książd czy Kapłan.

3. Pozostaje jednak w naszej pamięci i powinien pozostać także jako kapłan. Dzięki kapłanowi — wujkowi mógł podjąć i ukończyć gimnazjum w Opolu, a potem studia filozoficzno-teologiczne. Po ich ukończeniu sam podejmuje decyzję zostania kapłanem. Jako kapłan i doskonały pedagog zdawał sobie sprawę, że bogactwo Bożego pouczenia nie może pozostać tylko w sercu i to swoim, ale ono musi być przekazywane, być na ustach. Chciałoby się tu powtórzyć słowa św. Pawła z dzisiejszego drugiego czytania: „Słowo (Boże) jest blisko ciebie i w sercu twoim i na twoich ustach” (Rz 10, 8). Zdawał sobie sprawę, że to Słowo Boże, jak chleb powszedni ma przyczyniać się do wzrostu i kształtowania młodego pokolenia. Nie dziwimy się, że pierwsze większe dzieło Księdza Konstantego to: „Dzieje Starego i Nowego Testamentu przeznaczone dla katolickich szkół”. Potem następna pozycja: „Prosty wykład dziejów Starego i Nowego-Testamentu dla rodziców i nauczycieli”. Dalej, wydana w języku niemieckim „Katechetik oder Metodik des Religionsunterrichtes in der Katholischen Volksschule”. Pisze po polsku, pisze po niemiecku, by dotrzeć do jak najszerszego grona mieszkańców Ziemi Śląskiej. Chodziło mu o kształtowanie na fundamencie Słowa Bożego, Ewangelii, dzieci tej ziemi.

4. Pozyskiwał sobie popularność wśród ludu śląskiego także kilkoma tomikami wierszy pt. „Wianek z Górnego Śląska”, jak również przez dwa tomiki wierszy pt. „Z niwy Śląskiej”. Były to wiersze bardzo liryczne, ale równocześnie odznaczające się treścią religijną oraz umiłowaniem ziemi ojczystej — Ziemi Śląskiej.

Los rzucał go w różne strony, bo doceniono jego zdolności pedagogiczne, ale zawsze tęsknił za swoją ukochaną ziemią.

W jego twórczości widać to ciągle zgłębianie wiadomości o swojej ojczystej ziemi. Zachęcał do wrastania w piękne zwyczaje i tradycje tej ziemi, do studiowania, badania jej przeszłości. Znając doskonale język polski i język niemiecki badał przeszłość tej ziemi, pozostawiając nam liczne opracowania. Z jaką przyjemnością czyta się jego opracowania dotyczące np. nazewnictwa miejscowości, krain, gór, wzgórz i rzek na Śląsku.

Z jego wierszy można się nauczyć czym winien być zdrowy i autentyczny patriotyzm. Jest on zawsze owiany szczerą miłością do ziemi ojców, do kultury, do każdego człowieka; nigdy patriotyzm nie może w sobie zawierać choćby drobiny nienawiści do drugiego człowieka, który jest innego przekonania, innego wyznania, czy narodowości. Co więcej, w tych treściach patriotycznych wiodącą argumentacją jest odniesienie do miłości Boga i człowieka. Opisuując swoją ziemię, piękno tak wielu okolic na Ziemi Śląskiej, zawsze wskazuje kościoły, kaplice, przydrożne krzyże, skłaniające czytelnika do refleksji: umiesz odczytać ślady obecności Boga?

5. Czy w czasach jego działania i posługiwania, twórczości było łatwo ^{być} piewą tej ziemi w

duchu przekonań Ślązaków i w duchu prawdy płynącej z Ewangelii? Nie zapominajmy, że są to czasy Kulturkampf, także walki z tym wszystkim, co w życiu człowieka wiązało się z religią, Ewangelią, Kościołem. Co więcej, dostrzegał na tej ziemi te jakieś linie przedziału, czy nawet rozdarcia w człowieku — jednego o nastawieniu propolskim, drugiego proniemieckim. Jego zadaniem było służyć człowiekowi, w razie potrzeby stawać w jego obronie. Można tu powtórzyć słowa św. Pawła z dzisiejszego czytania. Jeśli w sercu człowieka Panem jest Jezus Chrystus, to „Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem”. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On też rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają”. Tak starał się działać ks. Konstanty Damrot.

6. Św. Jan Ewangelista opisuje sceny pierwszego spotkania uczniów, późniejszych apostołów z Chrystusem. Andrzej spotyka Chrystusa i potem prowadzi na spotkanie Szymona — Piotra, Filip przyprawia Natanaela i Chrystus zwracając się do Natanaela mówi: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie masz fałszu (podstępu). Uczynił to Jezus uznając jego szczerą wypowiedź o człowieku z Nazaretu.

Ksiądz Konstanty, w tych trudnych czasach dla Śląska, nie uległ żadnym pokusom chleba, bogactwa, władzy. Został panem swojej woli, by służyć człowiekowi, zmieniając wprawdzie swoje nazwisko i imię, ale po to, by być na miejscu, wśród swoich, do dyspozycji człowieka tej ziemi. Chciałoby się sparafrazować słowa Chrystusa skierowane do Natanaela: „Oto prawdziwy Ślązak, w którym nie było fałszu”. Służył Bogu i człowiekowi. Czy za taki wzór osobowy kapłana dziś Bogu nie dziękować? Czy ta postać kapłana jest dzisiejszemu pokoleniu Ślązaków znana? Czy nie może nas czegoś nauczyć?

7. Pozwólcie, bracia i siostry, na małą, osobistą refleksję. Jako chłopak, w latach pięćdziesiątych, podziwiałem mojego śp. proboszcza, pilchowiczana rodem. W tych trudnych dla Kościoła czasach, także tu na Śląsku, zapraszał do salki na plebanii, na godzinę katechetyczną, prostego rolnika, rozmiłowanego jednak w historii Śląska.

O wybitnych postaciach Śląska mógł godzinami opowiadać. Ten blisko 90-letni starzec miewał od czasu do czasu na lekcjach religii, w klasach, pogadanki historyczne. Znał doskonale historię naszej parafii i okolic. Działka, z otwartymi buziąkami przyjmowała historię swojej ziemi. W zimowe popołudnia biegły dzieci do starzyka, by słuchać w pięknej gwarze śląskiej historii swojej miejscowości, by na tle różnych wydarzeń poznawać wybitne postacie, działające na Ziemi Śląskiej.

8. Skoro w programach szkolnych tak mało, a niekiedy wcale nie ma miejsca na historię swojej ziemi, nie ma czasu na przybliżanie choćby takich postaci jak ks. Konstanty, to czy ten dziś młody człowiek tej ziemi, czerpiący z tej ziemi, tę ziemię autentycznie ukocha? Czy w tym, że po wojnie nie wolno było o tej ziemi mówić pełnej prawdy, a jej wybitnych postaci nie wolno było przybliżać, a działo się przez tyle lat, nie leży też jakaś przyczyna, że tę ziemię opuszczano, zdradzano? Niech te pytania będą jakimś znakiem niepokoju, skierowanym do wielu z nas. Niech postać kapłana Konstantego, z całym swoim dorobkiem, związana z tą Ziemią Śląską odżyje w nas. Niech przykład tego kapłana skłoni nauczycieli, w tym i katechetów do zgłębiania historii tej Ziemi, tradycji z całym bogactwem kultury, kształtowanej przecież na wartościach chrześcijańskich.

Panie, Boże! Dziękujemy Ci za tego kapłana, że był wśród nas. Za trud, za pracę, twórczość i posługę kapłańską obdarz go pełnią radości życia wiecznego! Amen.

Pilchowice, 5 marca 1995 r.